

W RPA trwa rasowa wojna

3 marca 2016

„W Południowej Afryce mamy rasową wojnę. Trwa ona od 364 lat. I choć 22 lata temu zgodziliśmy się na zawieszenie broni, dziś zgadzamy się co do tego, że znów powinniśmy otworzyć ogień” – napisał na swoim „Twitterze” jeden z czołowych liderów młodzieżówki Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) Shaka Sisulu. Jak zauważają komentatorzy, jego wpis przeraził białą społeczność RPA, która od 1994 roku jest systematycznie atakowana w tym kraju a w ostatnich latach obawia się o swoje bezpieczeństwo jeszcze bardziej ze względu na radykalizację nastrojów wśród czarnej społeczności. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że słowa takie padają z ust liderów partii rządzącej krajem.

Groźby tego typu padają pod adresem białych coraz częściej. Coraz częściej także stają się normą w dyskursie publicznym za sprawą radykałów z ANC oraz wyodrębnionej z niej, komunizującej partii Bojowników Wolności Gospodarczej (EFF) pod wodzą Juliusa Malemy. Idzie to w parze z instytucjonalną dyskryminacją białej mniejszości za sprawą tzw. akcji afirmatywnych czy prób wykorzenienia dziedzictwa białych z historii tego kraju.

Shaka Sisulu (na zdjęciu w bluzie z okazji Dnia Nelsona Mandeli) jest wnukiem Waltera Sisulu, jednego z dawnych działaczy ANC oraz Komunistycznej Partii Południowej Afryki a także jednym z głównych planistów zbrojnego ramienia ANC czyli Ukmhono We Sizwe (pol. Włócznia Narodu). Walter Sisulu za działalność terrorystyczną spędził ponad 25 lat w więzieniu, był on sekretarzem generalnym ANC.

Wypowiedzi jego wnuka zbiegają się w czasie z planowanym przez ANC wprowadzeniem nowych przepisów „antyrasistowskich”, które wywołały w tym kraju gorącą dyskusję za sprawą przedstawienia problemu rasizmu jednostronnie, mianowicie, uznano, że

przepisy mają chronić czarnych przed białymi rasistami (wśród nich ma znaleźć się zapis zakazujący pochwały apartheidu). W dyskusji tej skrytykowany przez czołowych polityków i media został ostatni biały prezydent RPA Frederik de Klerk, który napisał, że w łonie ANC spotkać można najgorszych rasistów. Medialne publikacje w RPA zareagowały na to... negacją istnienia czarnego rasizmu.

Słowa Sisulu pokazują jednak co innego. Od momentu objęcia władzy przez ANC w 1994 roku biali stali się celem niezliczonej ilości ataków, w tym czasie brutalnie zamordowano ponad cztery tysiące białych farmerów (co organizacja Genocide Watch określiła mianem wstępnej fazy ludobójstwa). Organizacje afrykanerskie zarzucają władzom niechęć do rozwiązania tego problemu i bagatelizowanie go.

Od pojawienia się na scenie politycznej partii Bojowników Wolności Gospodarczej, na jej wiecach prezentowane są transparenty z pogrózkami wobec białych oraz wezwaniami do krwawej rewolucji. Partia ta, której lider przewodniczył niegdyś młodzieżówce ANC, domaga się także wywłaszczenia białych posiadaczy ziemskich na wzór reform rolnych w Zimbabwie.

Na podstawie: TimesLive.co.za

Źródło: Autonom.pl